



ECHO

DĄBROWICY

Gazeta Parafii pw. Narodzenia NMP w Dąbrowicy

NR 3 (72)

BOŻE NARODZENIE 2016

MODLITWA PRZED WIECZERZĄ WIGILIJNĄ

W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Amen.

Zapalenie świecy ze słowami:

- **Światło Chrystusa - Bogu niech będą dzięki.**

Włączając światełka choinki:

- **Dziś Chrystus się narodził - Radujmy się i weselmy.**

Odczytanie fragmentu Ewangelii o narodzeniu Pana Jezusa: wg św. Łk 2,1-20 lub wg św. Mt 1,18-25.

Modlitwa:

Boże, nasz Ojcze, w tej uroczystej godzinie wychwalamy Cię i dziękujemy Ci za noc, w której posłałeś nam swojego Syna, Jezusa Chrystusa, naszego Pana i Zbawiciela.

- Prosimy Cię, udziel wszystkim ludom i narodom daru miłości, zgody i życia w pokoju - *Wysłuchaj nas, Panie.*

- Przy narodzeniu Jezusa aniołowie ogłaszali ludziom pokój. Obdarz Twoim pokojem nas, zebranych przy wigilijnym stole oraz naszych sąsiadów, przyjaciół i znajomych - *Wysłuchaj nas, Panie.*

- Wszystkich ludzi opuszczonych, samotnych, chorych, biednych pociesz i umocnij Twoją Dobrą Nowiną i życzliwością okazaną im przez bliźnich - *Wysłuchaj nas, Panie.*

- Naszych drogich zmarłych, bliskich i znajomych obdarz blaskiem i szczęściem przebywania w wieczności Twojej chwały - *Wysłuchaj nas, Panie.*

- Spraw, aby każda ludzka rodzina przez Jezusa „narodzonego z Niewiasty” i przez Ducha Świętego stawała się prawdziwym przybytkiem życia i miłości dla coraz to nowych pokoleń - *Wysłuchaj nas, Panie.*

Wspominamy dziś wydarzenie narodzin Jezusa, o którym słyszeliśmy w Ewangelii. Wyznajmy naszą wiarę: **Wierzę w Boga...** i odmówmy modlitwę Pańską: **Ojcze nasz...**, a także polećmy przez pośrednictwo Matki Jezusa Chrystusa, naszą rodzinę, przyjaciół, sąsiadów, gości, samotnych i chorych: **Zdrowaś Maryjo...**

Modlitwa:

Panie Boże, Ty sprawiłeś, że ta święta noc zajaśniała blaskiem prawdziwej światłości Jednorodzonego Syna Twojego; spraw, abyśmy jaśnieli blaskiem Twojego światła w naszym życiu. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

Kolęda. Łamanie się opłatkiem i wzajemne życzenia.

Z NAUCZANIA KOŚCIOŁA

JAN PAWEŁ II

REDEMPTORIS MISSIO

WYBRANE FRAGMENTY



„(...) Duch Święty przynagła do głoszenia wielkich dzieł Bożych: „Nie jest dla mnie powodem do chwały to, że głoszę Ewangelię. Świadom jestem ciężącego na mnie obowiązku. Biada mi, gdybym nie głosił Ewangelii!” (2 Kor 9, 16). W imieniu całego Kościoła muszę powtórzyć to wołanie świętego Pawła.”

„(...) Misje bowiem odnawiają Kościół, wzmacniają wiarę i tożsamość chrześcijańską, dają życiu chrześcijańskiemu nowy entuzjazm i nowe uzasadnienie. Wiara umacnia się, gdy jest przekazywana! Nowa ewangelizacja ludów chrześcijańskich znajdzie natchnienie i oparcie w oddaniu się działalności misyjnej.”

EVANGELIUM VITAE

WYBRANE FRAGMENTY

„Człowiek jest powołany do pełni życia, która przekracza znacznie wymiary jego ziemskiego bytowania, ponieważ polega na uczestnictwie w życiu samego Boga.”

„Zjednoczony więzią głębokiej wspólnoty z każdym bratem i siostrą w wierze i ożywiony szczerą przyjaźnią dla wszystkich, pragnę ponownie rozważyć i obwieścić Ewangelię życia, blask prawdy rozjaśniający sumienia, czyste światło uzdrawiające przyćmiony wzrok, niewyczerpane źródło wytrwałości i odwagi, które pozwalają nam podejmować wciąż nowe wyzwania,

„Jeśli wrócimy do początków Kościoła, znajdziemy jasne stwierdzenie, że Chrystus jest jedynym Zbawicielem wszystkich, Tym, który sam jeden jest w stanie objawić Boga i do Niego doprowadzić.”

„Bóg obdarowuje człowieka tą nowością życia. „Czy można odrzucić Chrystusa i wszystko to, co On wniósł w dzieje człowieka? Oczywiście, że można. Człowiek jest wolny. Człowiek może powiedzieć Bogu: nie. Człowiek może powiedzieć Chrystusowi: nie. Ale pytanie zasadnicze: czy wolno! I: w imię czego «wolno!»”

„Pierwszy, który korzysta z dóbr zbawienia, jest Kościół. Chrystus nabył go swą krwią (por. Dz 20, 28) i uczynił go swym współpracownikiem w dziele powszechnego zbawienia. Istotnie, Chrystus żyje w nim; jest jego Oblubieńcem, sprawia jego wzrost, wypełnia przezeń swe posłannictwo.”

„Dlaczego misje! Dlatego, że nam, jak świętemu Pawłowi, „została dana ta łaska: ogłosić poganom jako Dobrą Nowinę niezgłębione bogactwo Chrystusa” (Ef 3, 8). Nowość życia w Nim jest „Dobrą Nowiną” dla człowieka wszech czasów: do niej wszyscy ludzie zostali powołani i przeznaczeni.”

„jakie napotykamy na naszej drodze.”

„Decyzje wymierzone przeciw życiu rodzą się czasem z trudnych czy wręcz dramatycznych doświadczeń głębokiego cierpienia, samotności, całkowitego braku perspektyw ekonomicznych, depresji i lęku o przyszłość.”

„Poszukując najgłębszych korzeni walki między „kulturą życia” a „kulturą śmierci”, nie możemy uznać za jej jedyną przyczynę wspomnianej wyżej, wynaturzonej idei wolności. Trzeba dojść do sedna dramatu, jaki przeżywa współczesny



Z NAUCZANIA KOŚCIOŁA

człowiek: jest nim osłabienie wrażliwości na Boga i człowieka, zjawisko typowe w kontekście społecznym i kulturowym zdominowanym przez sekularyzm, którego wpływy przenikają nawet do wnętrza wspólnot chrześcijańskich i wystawiają je na próbę. Kto poddaje się oddziaływaniu tej atmosfery, łatwo może się znaleźć w zamkniętym kole, które wciąga go niczym straszliwy wir: tracąc wrażliwość na Boga, traci się także wrażliwość na człowieka, jego godność i życie; z drugiej strony, systematyczne łamanie prawa moralnego, zwłaszcza w poważnej materii poszanowania życia ludzkiego i jego godności, prowadzi stopniowo do swoistego osłabienia zdolności odczuwania ożywczej i zbawczej obecności Boga.”

„W rzeczywistości żyjąc tak „jakby Bóg nie istniał”, człowiek zatracza nie tylko tajemnicę Boga, ale również tajemnicę świata

i swojego istnienia.”

„Pełnia ewangelicznego orędzia o życiu została w rzeczywistości przygotowana już w Starym Testamencie. Zwłaszcza historia wyjścia z Egiptu, stanowiąca podstawę wiary Starego Testamentu, pozwala Izraelowi odkryć, jak cenne jest jego życie w oczach Boga.”

„Życia, które Syn Boży przyniósł ludziom, nie można sprowadzić wyłącznie do istnienia w czasie. Życie, które odwiecznie istnieje „w Nim” i jest „światłością ludzi” (J 1, 4), polega na tym, że człowiek zostaje zrodzony przez Boga, aby mieć udział w pełni jego miłości: „Wszystkim tym jednak, którzy Je przyjęli, dała moc, aby się stali dziećmi Bożymi, tym, którzy wierzą w imię Jego — którzy ani z krwi, ani z żądz ciała, ani z woli męża, ale z Boga się narodzili” (J 1, 12-13).”

SŁOWO DO PARAFIAN



Drodzy Bracia i Siostry!

Kończy się historyczny rok w naszym życiu. Historyczny dlatego, że obchodziliśmy w tym roku Światowe Dni Młodzieży, 1050 rocznicę Chrztu Polski i Jubileuszowy Akt przyjęcia Jezusa Chrystusa za Króla i Pana. Nie wystarczy jednak ogłoszenie Jezusa Chrystusa za Króla i Pana naszej Ojczyzny Polski, naszego narodu, naszych rodzin, naszego życia i naszych serc. Trzeba zaprosić Chrystusa Króla jak czynimy to w Adwencie przyjdź Panie Jezu, zapraszam Cię nie do zamieszkania w stajni betlejemskiej ale w moim sercu, w mojej rodzinie, w życiu zawodowym, społecznym, politycznym, w mojej Ojczyźnie, Polsce. Trzeba nam głosić nie oglądając się na innych, czy inaczej myślących, kult Chrystusa jako Króla w jedności i różnorodności. On ma być czczony w każdym ruchu, każdej wspólnotie żyjącej i działającej w Polsce i tam gdzie żyją Polacy. Ważna jest formacja duchowa, intelektualna, biblijna, apostołska i współpraca z tym Chrystusem Królem. Trzeba nam przyjąć Chrystusa jako naszego Króla i Pana. Zaproszeni są wszyscy Polacy

żyjący w naszej Ojczyźnie i Polacy na całym świecie. Jakie to ma znaczenie? Jako Polska, jako Polacy, jako naród dokonaliśmy aktu przyjęcia Jezusa Chrystusa za Króla i Pana a Pan Bóg niech zrobi swoje. Musimy jednak pamiętać, że wiara prawdziwa to zawierzenie Bogu, to trud uporządkowania naszego życia osobistego, rodzinnego, społecznego, politycznego by ono było Boże. Nie dokonamy tego sami ale dokona z nami tego Bóg, gdy będziemy z Nim współpracowali. Chodzi o to aby Adwent, czas Bożego Narodzenia był czasem oddania życia Bogu w Jego ręce, by On rzeźbił nas na Swoją miarę nie naszą. Niech ten akt pomoże nam przyjmować Jezusa do swego życia co dnia przez każdego z nas. Niech Chrystusowy pokój i radość wypełnia nasze serca, a nowo narodzony Jezus niech nam błogosławi.

Ponieważ tematem obecnego numeru naszej parafialnej gazety jest kolejne przykazanie Dekalogu, „Nie mów fałszywego świadectwa przeciw bliźniemu swemu, przejdźmy teraz do tego zagadnienia. Chcę to znowu uczynić przypominając najważniejsze słowa przesłania św. Papieża Jana Pawła II w czasie pielgrzymki w 1991 roku w Olsztynie na temat prawdy. Tym przykazaniem Bóg daje poznać, że człowiek jest stworzony na Jego obraz i podobieństwo. Dlatego właśnie całe ludzkie postępowanie poddane jest

wymogom prawdy. Prawda jest dobrem, a kłamstwo, fałsz, zakłamanie jest złem.

Przypatrzmy się znaczeniu prawdy w naszym życiu publicznym. W odnowionej Polsce nie ma już urzędu cenzury, różne stanowiska i poglądy mogą być przedstawiane publicznie. Wolność publicznego wyrażania swoich poglądów jest wielkim dobrem społecznym, ale nie zapewnia ona wolności słowa.

Niewiele daje wolność mówienia, jeśli słowo wypowiedziane nie jest wolne. Jeśli jest splecione egocentryzmem, kłamstwem, podstępem, może nawet nienawiścią lub pogardą dla innych – dla tych na przykład, którzy różnią się narodowością, religią albo poglądami. Niewielki będzie pożytek z mówienia i pisania, jeśli słowo będzie używane nie po to, aby szukać prawdy, wyrażać prawdę i dzielić się nią, ale tylko po to, by zwyciężyć w dyskusji i obronić swoje – może właśnie błędne – stanowisko.

Słowa mogą czasem wyrażać prawdę w sposób dla niej samej poniżający. Może się zdarzyć, że człowiek mówi jakąś prawdę po to, żeby uzasadnić swoje kłamstwo. Wielki zamęt wprowadza człowiek w nasz ludzki świat, jeśli prawdę próbuje oddać na służbę kłamstwa. Wielu ludziom trudniej wtedy poznać, że ten świat jest Boży.

Prawda zostaje poniżona także wówczas, gdy nie ma w niej miłości do niej samej i do człowieka.

W ogóle nie da się zachować ósmego przykazania – przynajmniej w wymiarze społecznym – jeśli brakować będzie życzliwości, wzajemnego zaufania i szacunku wobec tych wszystkich odmienności, które ubogacają nasze życie społeczne.

Każdy podstęp wobec drugiego człowieka, każda skłonność do używania osoby ludzkiej w charakterze narzędzia, każde używanie słów po to, aby wpływać na innych swoim zagubieniem moralnym, swoim wewnętrznym nieporządkiem – wprowadza w życie społeczne atmosferę kłamstwa. Przez wiele lat doświadczaliśmy w wymiarze społecznym, że publicznie nie mówiono prawdy – i nie dopuszczano do jej mówienia. Istnieje przeto wielka potrzeba odkłamania naszego życia w różnych zakresach. Trzeba przywrócić niezastąpione niczym miejsce cnocie prawdomówności. Trzeba by ona kształtowała życie rodzin, środowisk, społeczeństwa, środków przekazu, kultury, polityki i ekonomii.

Trzeba też zarówno w życiu osobistym jak i społecznym unikać grzechów przeciw prawdzie, takich jak: manipulacja, gdy słowa są tak podawane, preparowane, ażeby robić wrażenie, że są dobrem a są złem, obmowa, gdzie niby mówi się prawdę, ale szkodzi się człowiekowi i wreszcie oszczerstwo, gdy mówi się o drugim człowieku źle i nieprawdę..

Człowiek nie jest naprawdę wolny, jeżeli nie mówi prawdy. Chrystus daje na to nam jasną odpowiedź „Prawda was wyzwoli”. Życie ludzkie jest więc także dążeniem do wolności przez prawdę. Zachwycamy się wolnością ale równocześnie zapominamy, że nie ma prawdziwej wolności bez prawdy.

We współczesnym świecie i Europie trzeba nam pamiętać, że prawda którą jest Chrystus wyzwala, daje autentyczną wolność a wolność od Chrystusa, bez Chrystusa prowadzi do niewoli grzechu, do duchowej śmierci, do nikąd. Niech nigdy nie zabraknie nam odwagi życia w prawdzie i miłości. Nawet gdy upadniemy, zgrzeszymy powstawajmy idąc do Chrystusa, który czeka na nas w sakramencie Bożego Miłosierdzia, w sakramencie pokuty i pojednania. Czas Adwentu jest zawsze czasem rorat, rekolekcji adwentowych, spowiedzi adwentowej aby przygotować nasze serca na godne przyjęcie przychodzącego Zbawiciela.

Radujemy się bliskością Narodzenia Pana. Niech te Święta Bożego Narodzenia będą przeżywane przez Was z Chrystusem w sercu i przy wigilijnym stole w gronie rodziny i najbliższych, przyjaciół. Niech będą dla nas wszystkich błogosławione. Przeżyjmy je w łasce Bożej, ale postanówmy przez najbliższy rok robić coś szczególnego. Pójdźmy śladem św. Jana Chrzciciela Patrona Adwentu. Przygotujmy miejsce w sercach wszystkich Polaków dla Zbawiciela świata i Jego Niepokalanej Matki. Idźmy i głosmy Jezusa w naszych domach i miejscach pracy, w naszej Ojczyźnie, wszędzie tam gdzie spotykamy drugiego człowieka.

Z najlepszymi życzeniami świątecznymi i noworocznymi. Wraz z darem modlitwy za Was przy wigilijnym stole.

**Wasz Proboszcz - ks. dr Jerzy Poręba
i Wikariusz - ks. mgr Józef Wierchowski**

IDŹCIE I GŁOŚCIE

GŁOSZENIE EWANGELII I POSŁUGA LOKALNEJ SPOŁECZNOŚCI

SIOSTRY FRANCISZKANKI MISJONARKI MARYI W SŁUŻBIE KOŚCIOŁA

Hasło roku duszpasterskiego 2016/2017 „Idźcie i głóście” zaprasza do pochylenia się nad tematem misji. Każdy ochrzczony na mocy chrztu świętego jest misjonarzem. Wszyscy jesteśmy zaproszeni do włączenia się w działalność misyjną Kościoła. Bogactwem naszego charyzmatu i ewangelizacji pragniemy podzielić się z Wami drodzy czytelnicy parafialnej gazety, którą trzymacie teraz w Waszych rękach. Misje związane są z ewangelizacją. A zatem czym jest ewangelizacja dla Franciszkanek Misjonarki Maryi?

Zgromadzenie Sióstr Franciszkanek Misjonarek Maryi powstało w Indiach. Zrodziło się z misyjnych potrzeb Kościoła. Papież Pius IX zatwierdził je 6 stycznia 1877 r. Założycielką jest francuska, Helena de Chappotin, imię zakonne Maria od Męki Pańskiej. Od samego początku istnienia Zgromadzenie miało charakter uniwersalny. Od początku ideałem Zgromadzenia było formowanie wspólnot międzynarodowych, które same z siebie są ewangelizujące. Takie wspólnoty zapowiadają i przygotowują pełnię Królestwa, w którym wszystkie narody pojednane będą tworzyły jeden lud Boży. Dzisiaj jest nas 6500 sióstr z 78 narodowości, jesteśmy obecne na wszystkich kontynentach, pracujemy w 80 krajach.

Każda Franciszkaneczka Misjonarka Maryi została wybrana, powołana i posłana przez Boga. Siostry podejmują zaangażowania odpowiadające na znaki czasu oraz potrzeby lokalnego Kościoła i społeczności, w których żyją. Zgromadzenie Franciszkanek Misjonarek Maryi powstało w czasach, gdy działalność misyjna zgromadzeń żeńskich była bardzo znikoma. Założycielką bł. Maria od

Męki Pańskiej stworzyła swoistą i zawsze aktualną duchowość misyjną.

Posłane i poświęcone powszechnej misji Kościoła angażujemy się w nią oddając nasze życie do całkowitej dyspozycyjności jak Maryja. Uczymy się od Niej kochać realizując nasze powołanie kobiety w bezinteresownym darze z siebie, aby wzrastało życie innych. Maryja, służebnica Pańska, odkrywa dla nas sekret życia kontemplacyjno-czynnego, równowagę między aktywnością i modlitwą. Być misjonarką Maryi to kontynuować Jej misję i odziedziczyć potrójny charakter powołania: misjonarki, ofiary i adorantki. To pełnić podobną rolę jaką pełniła Maryja w pierwotnym Kościele. Szczególną rolę odgrywa w naszym życiu adoracja eucharystyczna.

Nasz dynamizm apostołski czerpiemy z Eucharystii, która jest centrum naszego życia. Największym misjonarzem Zgromadzenia jest Jezus wystawiony i adorowany w Najświętszym Sakramencie. Z Ofiary i adoracji eucharystycznej wypływa nasz kontemplacyjny i misjonarski dynamizm. Obecność Eucharystii i ewangeliczne życie we wspólnocie, modlitwa i ofiara naszych cierpień są naszą pierwszą, a niekiedy jedynie możliwą formą ewangelizacji.

Ten sam Duch Święty, który skłonił Chrystusa do włączenia się w warunki społeczno-kulturowe swego środowiska i swoich czasów przynagła nas do włączenia się w służbę ewangelizacji. Jako rzecznicy pokoju i pojednania pracujemy nad tym, by świat stawał się coraz bardziej ludzki i aby dojść ze wszystkimi do całkowitego wyzwolenia w Chrystusie. Chcemy iść do wszystkich jak Jezus



Wspólnota postulatu Franciszkanek Misjonarek Maryi, par. Dąbrowica

z sercem pokornym, gotowe zarówno uczyć się od innych przyjmować, jak i dawać w postawie szacunku i akceptacji dla każdego człowieka, w postawie otwarcia i służby.

Realizujemy nasze powołanie na drodze franciszkańskiej naśladować Chrystusa pokornego i ubogiego, żyjąc Ewangelią wśród świata w prostocie, pokoju i radości. Ubóstwo franciszkańskie czyni nas gotowymi do misji. Od św. Franciszka uczymy się wielkiej miłości do Kościoła oraz do całego stworzenia, natury, która jest odbłaskiem piękna Boga i przejawem Jego miłości. Nasze zaangażowania, zależnie od potrzeb miejsca, w którym podejmujemy misję to: ewangelizacja, różne formy duszpasterstwa, szkolnictwo, służba zdrowia, praca socjalna. Ewangelizacja oznacza nie tylko bezpośrednio przepowiadanie Jezusa Chrystusa, ale również nasze świadectwo życia, pomoc w rozwoju ludzkim i społecznym.

Sercem ewangelizacji jest ukazanie Osoby Jezusa Chrystusa. Dzieło ewangelizacji staje się skuteczne, gdy my stajemy się Jego narzędziami. Jest ono darem Ducha Świętego, który działa w sercu człowieka. Autentyczna ewangelizacja rodzi się z doświadczenia nadmiaru Miłości Bożej.

To doświadczenie wyzwała spontaniczne pragnienie przekazania tej Miłości innym. Człowiek, który uświadamia sobie wielkość łaski zbawienia i dotyka Miłości Boga, nie może zatrzymać tego dla siebie. Odczuwa konieczność dzielenia się. Tej zaś miłości doświadcza poprzez zasłuchanie w Słowo Boże i pragnienie wypełnienia Woli Ojca.

Misyjna duchowość Franciszkanek Misjonarek Maryi za podstawę ma zjednoczenie z Chrystusem.

W Domu misyjnym FMM przy ul. Nałęczowskiej 241 przyjmujemy grupy oraz osoby indywidualne na rekolekcje i kursy ewangelizacyjne. Wśród nich są młodzi i dorośli którzy pragną doświadczyć spotkania z Bogiem. Jest to czas modlitwy, ciszy, zasłuchania w Słowo Boże, odnajdywania odpowiedzi na swoje życiowe pytania. W naszym domu jest też wspólnota formacyjna – postulat, gdzie młode dziewczęta odkrywają swoje powołanie do służby w Kościele jako FMM Jesteśmy też posłane do najuboższych, praca w hospicjum, wolontariaty w Domach Pomocy Społecznej, Domu dziecka, spotkania z bezdomnymi. Ewangelizujemy też poprzez spotkania z dziećmi i młodzieżą w szkołach, parafiach. Bogactwem domu jest Muzeum Misyjne, w którym można zobaczyć ponad 3 tys. eksponatów.

Każdy z nas jest zaproszony przez Boga by iść i głosić, razem możemy więcej, a zatem głosmy światu, że Bóg jest Miłością i pragnie zbawienia każdego człowieka.

s. Irena Karczevska FMM

POSŁUGA SIÓSTR PASTERZANEK

„*Idźcie i głoscie światu Ewangelię*”. W tą wielką rzeszę posłanych włącza się również Zgromadzenie Służebnic Matki Dobrego Pasterza, potocznie zwane Siostrami Pasterzankami. Powstało w czasie wzmożonego prześladowania Kościoła i kasyty zakonów na terenie Królestwa Polskiego w zarborze rosyjskim.

Na ten trudny czasie dziejów naszej Ojczyzny przypadło życie błogosławionego Ojca Honorata Koźmińskiego, który widział potrzeby Kościoła i zagrożenia moralne narodu. W ówczesnej sytuacji społecznej do miast przybywały dziewczęta w poszukiwaniu pracy, którą niejednokrotnie otrzymywały za cenę utraty swojej godności, staczając się na dno moralne. Zachodziła więc pilna potrzeba ratowania godności polskich dziewcząt i kobiet. O. Honorat, otwarty na natchnienia Ducha Świętego powołał bezhabitowe zgromadzenia zakonne.

Idea życia ukrytego jest oparta na ewangelicznym sposobie życia ukrytego Świętej Rodziny z Nazaretu, dając możliwość większego oddziaływania apostołskiego w różnych środowiskach.

Sam charyzmat naszego Zgromadzenia wyrósł z Bożego miłosierdzia realizowanego przez Dobrego Pasterza wobec zagubionych owiec, przy współdziałaniu Maryi Matki Dobrego Pasterza.

Aktualnie Siostry realizują charyzmat w różnych obszarach pracy apostołskiej, prowadząc placówki szkolno - opiekuńczo - wychowawcze (Młodzieżowy Ośrodek Socjoterapii w Piasecznie), opiekuńczo-wychowawcze (w Białymstoku, Lublinie, w Szaflarach i w Dursztynie) oraz przedszkola (w Dąbrowicy, Gdańsku, Szaflarach i Piasecznie). Współpracując z rodzinami, wspierają je w wychowaniu współczesnego młodego człowieka, by zapobiegać w ten sposób powstawaniu zjawisk patologicznych.

W październiku 2008 roku Siostry zaczęły prowadzić „Misje Małgorzata”. To inicjatywa, która zrodziła się w ramach struktury „Caritas” Archidiecezji Warszawskiej.

Celem „Misji” jest pomoc osobom zagrożonym przemocą seksualną, fizyczną, psychiczną i emocjonalną oraz objęcie pomocą duchową i działaniami

zmierzającymi do readaptacji i resocjalizacji osób zagrożonych prostytutką i uwikłanych w prostytutkę.

Cele te realizowane są poprzez:

- tworzenie i prowadzenie punktów pracowników ulicznych, pomocy kryzysowej, placówek wychowawczo-resocjalizacyjnych i readaptacyjnych;
- prowadzenie i wspieranie programów i działań profilaktycznych, edukacyjnych i leczniczych,
- pomocy psychologicznej, socjalnej, prawnej i duchowej;
- prowadzenie działań służących do eliminowania przyczyn zjawiska prostytutki;
- współpracę w zakresie objętym celami „Misji” z innymi instytucjami i organizacjami o podobnym profilu działań.

Siostry wychodzą także do dziewcząt i kobiet które z różnych przyczyn uwikłały się w prostytutkę. Informują o możliwościach pomocy, jaką mogą otrzymać. Spotkania to nie tylko doraźna, wymierna pomoc. Towarzyszenie poznanej osobie, to odkrywanie piękna i dobra obecnego w poznawanej coraz lepiej osobie. Godność ludzka, której czasem sama osoba w sobie nie dostrzega, wypływa z samego człowieczeństwa. Pomoc, którą Siostry proponują obejmuje:

- konsultacje z prawnikiem;
- pośredniczenie w uzyskaniu pomocy medycznej, psychologicznej i terapeutycznej;
- pomoc w znalezieniu pracy;
- udzielenie bezpiecznego schronienia na okres kilkudniowy lub dłuższy, w zależności od sytuacji;
- informowanie o możliwościach uzyskania pomocy w różnego rodzaju instytucjach pomocowych.

Siostry pracują również poza granicami naszej Ojczyzny. Od kilkunastu lat apostołują na Białorusi, a od stycznia 2009 roku są też obecne w Republice Środkowej Afryki (RCA), posługując w dwóch placówkach w Bouar i Ngaoundaye.

Pracują wśród dziewcząt i kobiet, które znajdują się w trudnej sytuacji życiowej. Większość z nich

nie chodziła nigdy do szkoły. Pod okiem sióstr ucza się czytać i pisać oraz wykonywać takie prace, jak szycie czy gotowanie, by później móc utrzymać siebie i swoją rodzinę z pracy rąk własnych. Posługują także w hurtowni leków, zaopatrują w potrzebne leki i środki opatrunkowe szpitale i przychodnie misyjne z całej diecezji, a także państwowe ośrodki zdrowia.

W Ngaoundaye Siostry prowadzą dwie szkoły podstawowe i dwie szkoły krawieckie. Uczy się w nich 706 dzieci, w tym głównie sieroty. Dla tych dzieci miejsce to jest jedyną szansą, by zjeść posiłek, uczyć się, cieszyć z bycia kochanym przez Boga i doświadczać ludzkiej miłości. Siostry podejmują posługę również wśród niewidomych, udzielając katechezy dzieciom i dorosłym.

Wszędzie tam, gdzie docierają, Siostry Pasterzanki niosą Chrystusa słowem. Swoją obecnością, byciem razem w każdej sytuacji (nawet wojny), w zwykłej codzienności uczestniczą w błogosławieństwie ubogich, do których należy królestwo niebieskie.

Charyzmat, który otrzymały Siostry jest potrzebny i stale aktualny. Ciągłe pobudza je do stałej troski o ludzi błądzących, poranionych przez nieczystość, zagubionych w swej godności, głodnych miłości.

Siostry pragną, aby ci, którzy są im powierzeni, usłyszeli, jak Dobry Pasterz mówi: „*Jesteś cenny (a) w moich oczach. Nabrałeś(aś) wartości. Ja cię miłuję.*” (Iz 43, 4).

Siostry Pasterzanki

OAZA RODZIN

Oaza rodzin, czyli gałąź rodzinna Ruchu Światło-Życie, jest drogą formacji małżonków w dążeniu do Świętości. Na terenie Parafii małżonkowie skupiają się w tzw. kręgach Domowego Kościoła, żeby wspólnie dzielić radości i smutki codziennego życia, wspierając się w formacji duchowej w oparciu o tzw. Zobowiązania.

Oaza Rodzin w Parafii Narodzenia N.M.P w Dąbrowicy spotyka się wspólnie na Mszy świętej oazowej, w każdą pierwszą niedzielę miesiąca, o godz. 10.00. Raz w miesiącu każdy krąg w domu jednego z małżeństw ma spotkanie formacyjne. „Od spotkania do spotkania” podejmujemy wspólne modlitwy i inne zobowiązania, które zbliżają nas do Pana Boga i do siebie nawzajem. Poza tym włączamy się w parafii w czuwania modlitewne przed Najświętszym Sakramentem, różaniec i Drogę Krzyżową.



W naszej społeczności parafialnej w Dąbrowicy Oaza Rodzin jest obecna w różnych formach aktywności. Do mszy św. służą ministranci z naszych rodzin, szafarze Komunii św. posługują parafianom podczas Mszy św. i w razie potrzeby również osobom chorym w domach. Angażujemy się w organizację różnych wydarzeń na terenie parafii. Ostatnio były to Światowe Dni Młodzieży, wcześniej pomoc w przygotowaniu dzieci i młodzieży do pierwszej Komunii św. i bierzmowania,

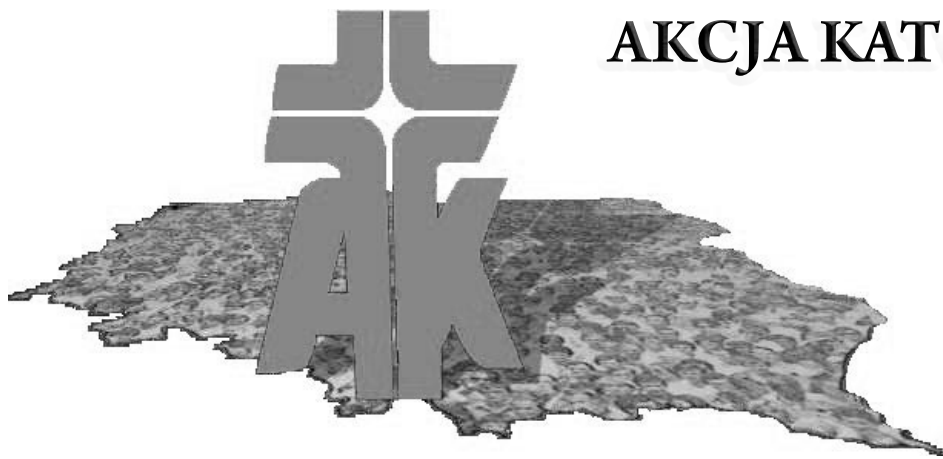
poza tym w gminne obchody Dnia Dziecka, Święto pieczonego ziemniaka, Szlachetna Paczka.

Nasze rodziny są obecne w lokalnej społeczności na co dzień, ponieważ tu mieszkamy i spotykamy się w zwyczajnych sytuacjach: w kościele, w sklepie, w szkole, u fryzjera, na naszym „rynczku”. Staramy się żyć charyzmatem Ruchu Światło-Życie, aby dawać świadectwo obecności Pana Jezusa wśród nas, aby innych otwierać i zachęcać do życia Jego przykazaniami. Zapewne różnie nam to wychodzi, bo nie jesteśmy świętymi, ale słabymi ludźmi. Jednak chcemy być świętymi, bo świętość jest właśnie dla ludzi, a formacja w Domowym Kościele nam to umożliwiała i czujemy się bezpieczni na tej drodze w codziennym życiu.

Chwała Panu!

Małgorzata i Mariusz Głęboccy

AKCJA KATOLICKA



Akcja Katolicka to ogólnopolskie stowarzyszenie osób świeckich, których podstawową komórką jest Parafialny Oddział, posiadający wybieralny Zarząd. Oddział może prowadzić działalność tylko wówczas gdy lokalny biskup wyznaczy Asystenta kościelnego oraz zatwierdzi wybór Prezesa Oddziału. Celem Akcji Katolickiej jest pogłębienie formacji chrześcijańskiej jej członków oraz współpraca świeckich z hierarchią w realizowaniu misji Kościoła. Akcja Katolicka nie ma swojego lidera i swoich celów. Jej liderem jest Kościół i realizacja celów Kościoła.

Akcja Katolicka w naszej parafii istnieje już 20 lat. Swoją działalność opiera na potrzebach lokalnego środowiska. Ludzie świeccy w sposób zorganizowany wspomagają księdza proboszcza w dziedzinach, które nie kolidują z działaniami innych grup działających w parafii. W środowisku parafialnym występują różne potrzeby tak jak różne są środowiska. W naszej parafii skupiliśmy się na trzech pionach.

Pierwszy: pion duchowy, obejmuje sprawy formacji członków, ubogacanie liturgii Mszy Świętej, współorganizowanie spotkań

modlitewnych dla wszystkich parafian, np. organizowanie i obsługa Drogi Krzyżowej ulicami Dąbrowicy, adoracja Najświętszego Sakramentu. Przez wiele lat prowadzone były także spotkania przy grocie Matki Bożej, połączone z Apelem Jasnogórskim.

Drugi pion: gospodarczy. W jego ramach, podczas wyjazdu pielgrzymkowego na Jasną Górę, podjęta została przez członków AK uchwała i zaowocowała budową na terenie parafii pomnika Jana Pawła II. Innymi dziełami były: udział w budowie drogi krzyżowej na naszej „Golgocie” a także coroczna budowa ołtarza na uroczystość Bożego Ciała.

Trzecim pionem jest działalność charytatywna i wychowawcza wśród dzieci i młodzieży. Od lat organizowane są akcje obdarowywania maluchów paczkami na dzień św. Mikołaja. Tworzymy fundusz, dokonujemy zakupu wybranych artykułów oraz kompletujemy 50 paczek, które Św. Mikołaj rozdaje dzieciom po mszy świętej. Organizujemy i obsługujemy Zimowisko dla dzieci zapewniając opiekę, poczęstunek w postaci drugiego śniadania oraz bogaty program. Dzieci

zwiedziły Stadion Narodowy, zabytki Kazimierza, Nałęczowa, Puław, Chełma. Byliśmy w fabryce ozdób choinkowych, w zakładach mleczarskich gdzie pokazano dzieciom jak się robi masło, śmietanę, jogurty, sery. Zwiedziliśmy nowo otwarte lotnisko pasażerskie w Świdniku oraz ZOO w Zamościu. Wszystkie obiekty które zwiedzaliśmy pomagali nam poznać bliżej wytrawni przewodnicy.

Prowadzona przez lata działalność w środowisku lokalnym pozwala nam stwierdzić, że głoszenie ewangelii i posługa w lokalnej społeczności stanowią jedno. Nie jest konieczne wyłącznie spotkanie się na modlitwie w kościele, to pozostawiamy osobom konsekrowanym i powołanym do nauczania. Dbamy o to aby nasza posługa była modlitwą, aby nie była sprzeczna z naszymi postawami na co dzień, aby była szczerą. Mamy wiele dowodów na to, że jesteśmy potrzebni w parafii. Głosy podziękowania słyszymy nie tylko od księdza proboszcza ale i od naszych podopiecznych w poszczególnych dziełach.

Jeśli po przeczytaniu tego artykułu stwierdzisz potrzebę takiej ewangelizacji przez osobiste zaangażowanie i świadczenie o Chrystusie, wypełniając choć w drobnej części jego nauczanie, to przyjdź, zapraszamy serdecznie.

Króluj nam Chryste!

*Cezary Caboń
Prezes Parafialnego
Oddziału Akcji Katolickiej*

Z ŻYCIA PARAFII



Tegoroczny Dzień Papieski przebiegał pod hasłem: *Bądźcie Miłosierni*. W roku miłosierdzia miał on szczególny wymiar, gdyż to Święty Jan Paweł II w 2002 roku w Łagiewnikach zawierzył cały świat Bożemu Miłosierdziu.

Być może, niektórzy zastanawiają się dlaczego papież wybrał akurat tą małą miejscowość, niedaleko Krakowa. Otóż w tamtejszym zgromadzeniu sióstr Matki Bożej Miłosierdzia wzrastała w wierze siostra Faustyna Kowalska - polska zakonnica. Do bram klasztoru w Łagiewnikach nie była przyjęta z entuzjazmem, gdyż pochodziła z biednej wielodzietnej rodziny, była słabo zdrowa i nie miała żadnego wykształcenia. Pracowała więc w kuchni obierając ziemniaki, dźwigając ciężkie garnki czy pomagając w ogrodzie. W swoim dzienniczku notowała najważ-

niejsze wydarzenia ze swojego życia na przykład to, że widziała Pana Jezusa i rozmawiała z Nim. Za radą spowiednika księdza Sopoćko, żyła w posłuszeństwie, zapisując rady i obietnice Pana Jezusa. A oto niektóre z nich: *Polskę szczególnie umiłowałem..., Namaluj koronkę do Bożego Miłosierdzia, Pragnę, aby w pierwszą niedzielę po Wielkanocy zostało ustanowione Święto Bożego Miłosierdzia.*

Kolejną osobą żyjącą Bożym Miłosierdziem w codziennym życiu była Matka Teresa z Kalkuty, kanonizowana przez papieża Franciszka, 4 września 2016 w Rzymie. Posługująca najbiedniejszym ludziom w Kalkucie, Matka Teresa mawiała, że dotykając trędowatych, opatrując ich rany, zabierając z ulicy do domów opieki, szpitali, dotyka ran same-

go Jezusa. Wszystko co posiadała oddawała biednym i chorym, nawet Pokojową Nagrodę Nobla przeznaczyła na ten cel. Była małego wzrostu, ale wielkiego serca. Przez swoje posługiwanie wśród najuboższych dawała im nadzieję, zapewniając o niezgłębionym Bożym Miłosierdziu.

Dzieci ze Szkoły Podstawowej w Płuszcowicach z wielkim zaangażowaniem zagrały role trójki świętych: Papieża Jana Pawła II, siostry Faustyny Kowalskiej i Matki Teresy z Kalkuty. Chociaż montaż słowno-muzyczny został przedstawiony w formie pantomimy, był zrozumiały, gdyż lektorzy czytali komentarze, a chór szkolny, wykonał pieśni o Bożym Miłosierdziu. Wielkie uznanie należy się również rodzicom, którzy przygotowali stroje dla młodych aktorów.

Hanna Palczewska

OSIEMDZIESIĘCIOLECIE SZKOŁY W PŁOUSZOWICACH



Dnia 22 października b.r. Szkoła Podstawowa im. Bolesława Prusa w Płouszowicach obchodziła osiemdziesiątą rocznicę swojego założenia. Jubileusz ów stał się okazją do spotkania po latach wielu absolwentów, byłych nauczycieli oraz wszystkich ludzi związanych ze społecznością szkoły.

Ten wyjątkowy dzień rozpoczęła msza święta koncelebrowana przez byłego proboszcza kościoła w Dąbrowie, ks. kanonika Zygmunta Lipskiego, obecnego proboszcza, ks. Jerzego Porębę oraz wikarego, ks. Józefa Wierzchowskiego.

Proboszcz, ks. Jerzy Poręba wygłosił piękne kazanie, w którym szczególne miejsce zajęła postać patrona szkoły, Bolesława Prusa. Ksiądz proboszcz podkreślił rolę tradycji i patriotyzmu w kształtowaniu się osobowości przyszłego autora Quo vadis oraz jego umiłowanie polskiej wsi, jej

mieszkańców, którzy choć próci, zawsze pozostawali wierni tradycyjnym wartościom.

Uroczystość naszej szkoły zaszczytli swą obecnością znamienici goście na czele z wójtem Gminy Jastków panią Teresą Kot, zawitali także przedstawiciele Rady Gminy Jastków, były wójt, pan Kazimierz Gorczyca oraz panie dyrektor szkół z terenu gminy.

Gości przywitała dyrektor szkoły w Płouszowicach, pani Beata Dzierżak, podziękowania i gratulacje całej społeczności szkolnej składała w swoim przemówieniu pani wójt Teresa Kot, a w imieniu dyrektorów zaprzyjaźnionych szkół przemówiła dyrektor Szkoły Podstawowej w Tomaszowicach, pani Helena Skomorowska. Bardzo osobiste, a przez to wzruszające były słowa byłego wójta, pana Kazimierza Gorczyca, który jako absolwent naszej szkoły ma do niej wyjątkowo emocjonalny stosunek.

Po części artystycznej przyszła pora na artystyczne prezentacje uczniowskich talentów. Jako pierwszy zaprezentował się zespół wokalny pod kierunkiem pani Alicji Kurczaby, który wykonał kilka utworów ze swojego repertuaru.

Uczniowie klasy piątej zaprezentowali prezentację multimedialną Nasza szkoła dawniej i dziś, którą pomogły im przygotować panie Irmina Kruszyńska-Bielak oraz Iwona Bodzak.

Następnym punktem było przedstawienie w wykonaniu uczniów klasy szóstej przygotowanych przez pana Marcina Klimowicza. Młodzi aktorzy wystąpili w spektaklu na podstawie noweli swojego patrona, Bolesława Prusa, pod tytułem Folwark pana Dudkowskiego. Piękną scenografię do przedstawienia wykonała mama jednego z uczniów klasy piątej, pani Edyta Orowicz.

Na koniec programu artystycz-

nego zaprezentowali się tancerze z klas II b oraz V, przygotowani przez panie: Jolanę Pysznik, Irminę Kruszyńską-Bielak oraz instruktora tańca, panią Annę Chrzan. Uczniowie wykonali kilka żywiolowych układów choreograficznych w zespole oraz jeden taniec solowy w wykonaniu uczennicy klasy piątej, Oliwii Ostrowskiej.

Gdy opadły emocje związane z występami artystycznymi goście zostali zaproszeni do obejrzenia wystawy fotograficznej ilustrującej dzieje szkoły na przestrzeni ośmiu dekad. Wszyscy chętni wpisywali się do księgi pamiątkowej uroczystości.



Zwieńczeniem uroczystego dnia było przyjęcie zorganizowane dla wszystkich gości, uczniów i rodziców. Przy biesiadnych stołach ożyły dyskusje. Absolwenci i byli nauczyciele wymieniali

swoje wrażenia, konfrontowali wspomnienia. W tak miłej atmosferze nikt nie odczuł nieubłagania mijającego czasu...

Do zobaczenia za dziesięć lat!

Marcin Klimowicz

OCALIĆ OD ZAPOMNIENIA

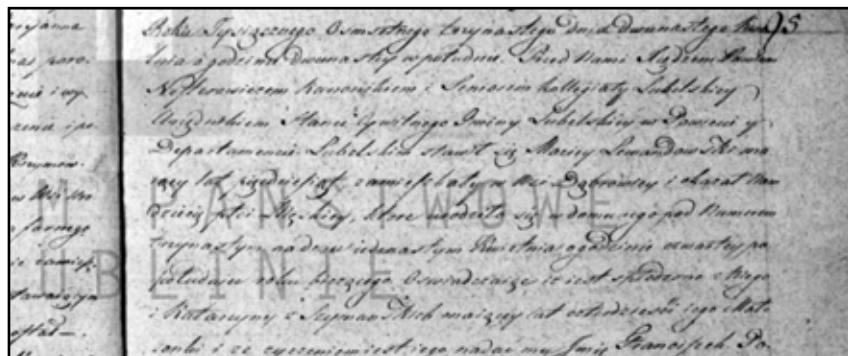
Drodzy Czytelnicy „Echa Dąbrowicy, mieszkańcy naszej parafii. „El tempo pasa volando” mówi się w Hiszpanii, aby podkreślić tempo przemijania i szybki upływ czasu. Już wkrótce będziemy obchodzili wielki jubileusz 700 lecia naszej miejscowości. Wiemy dość dużo na temat jej historii, ale badania poświęcone dziejom Dąbrowicy związane są z wieloma problemami wynikającymi z braku materiałów źródłowych, zwłaszcza do epoki nowożytnej. Nie zachowało się bowiem archiwum rodowe Firlejów.

Z upływem czasu odchodzą ludzie, a wraz z nimi świat cały w mikroskali, ich wiedza, doświadczenie,

wspomnienia. Znana łacińska sentencja („Verba volant, scripta manent”) wyraża przekonanie, że to, co utrwalone na papierze (a dziś oczywiście również na elektronicznych nośnikach informacji) ma szansę na „długie trwanie”. Ocalmy więc od zapomnienia, przywróćmy do istnienia, to co działo się na naszej ziemi. Redakcja „Echa Dąbrowicy” zwraca się do swoich Czytelników zamieszkałych na terenie naszej parafii i w sąsiednich miejscowościach o udostępnianie różnego rodzaju materiałów pisanych, fotograficznych, ikonograficznych, które ukazują przeszłość naszej „małej ojczyzny”. Będziemy je archiwizować i publikować na łamach gazety.

A jako załącznik do niniejszego apelu zamieszczamy skan z księgi urodzin parafii św. Mikołaja w Lublinie, do której przez długi czas przynależała Dąbrowica.

Cezary Taracha
logro@kul.pl



NIE MÓW FAŁSZYWEGO ŚWIADECTWA PRZECIW BLIŹNIEMU SWEMU

„Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili”

Mt 25, 40

W POSZUKIWANIU PRAWDY

Wyjątkowa ochrona prawdy o nas samych w oczach bliźnich, wysłowiona w treści kolejnego Przykazania Bożego nie może dziwić nikogo. Każdy przecież chciałby aby jego życie było oparte na prawdzie bo to bardzo porządkuje rzeczywistość, ułatwia codzienne funkcjonowanie, pozwala uniknąć wielu kłopotów... Dlatego też właściwie już od chwili narodzin nieustannie poszukujemy prawdy. Najpierw zwykle staramy się odnaleźć ją w otaczającym nas świecie, mechanizmach jego działania i elementach składowych go tworzących. Następnie staramy się dociec prawdy o ludziach, których postawiono na naszej drodze. Usiłujemy poznać ich historię, zrozumieć wartości i motywy, którymi się kierują – wymaga to dużej dozy cierpliwości, szacunku oraz wzajemnego zaufania - dlatego udaje się to nam czasami lepiej lub gorzej. Wreszcie przy odrobinie szczęścia, w zwierciadle świata i poznanych otaczających nas osób udaje nam się dostrzec, mniej lub bardziej wy-



rażny obraz samych siebie. Wtedy zwykle podejmujemy próbę przynajmniej zbliżenia się do kolejnej, już bardziej osobistej prawdy: dotyczącej własnego powołania, celu życia. Najlepiej oczywiście jeżeli w tej wędrówce ku prawdzie od jej początku towarzyszy nam Jezus Chrystus, w którym to prawda objawia się w pełni bo „to On jest Prawdą” (Katechizm Kościoła Katolickiego). Niestety jednak doświadczenie w pełni łaski wiary nie wszystkim jest dane od początku życia, dlatego też ludzie doświadczają jej dobrodziejstw na różnych etapach swojego istnienia: od młodości

przez wiek dojrzały, aż na kresie życia skończywszy. Niestety niektórym poznanie prawdy nie jest dane, aż do chwili śmierci, często słyszymy historie o niespokojnie zasypiających osobach, pytających jeszcze w ostatnich chwilach towarzyszące im osoby: w co właściwie wierzę i co tak naprawdę będzie po tej drugiej stronie? Pytanie takie ponadto pojawiają się nie tylko na ustach tych, którzy Prawdy w ogóle nie poznali, ale często także u tych którym co do tej prawdy została postawiona jakaś wątpliwość, niekiedy na skutek wydarzeń, działań innych osób. Dlatego właśnie tak ważne jest nie tylko poznanie prawdy o nas samych i Bogu ale także trwałe przyłgnięcie do niej, powstrzymanie się od dwulicowości, udawania i obłudy do których wzywa treść Ósmego Przykazania Bożego.

KŁAMSTWO MA KRÓTKIE NOGI

Co prawda, nie jest to jedyna forma naruszenia nakazu Bożego ale najczęściej przeciwko zakazowi fałszywego świadectwa przeciw bliźniemu swemu

wykraczamy poprzez kłamstwa i krzywoprzysięstwo. Największą pokusą i niebezpieczeństwem zarazem, stojącym za mówieniem nieprawdy jest jego pozorna nieszkodliwość. Początkowo wydaje się że jedno, pojedyncze kłamstwo niczego przecież nie zmienia, nie wyrządzi nikomu krzywdy. Niekiedy może nam nawet towarzyszyć przeświadczenie, że incydentalne rozminięcie się z prawdą wręcz nam pomoże, ułatwi coś, będzie grzecznym rozwiązaniem zaistniałego problemu. Jednak dopiero później okazuje się że kto skłamał raz ten będzie musiał to robić niemalże codziennie. Nasze kłamstwo bowiem najczęściej umieszcza nas w pewnym systemie wzajemnych zależności w stosunku do innych, późniejszych twierdzeń. Tym samym zaistniała sytuacja zmusi nas do kolejnych świadectw nieprawdy, coraz bardziej odcinając nas właściwie od powrotu do prawdomówności. Tym samym kłamstwo uczyni nas swoim niewolnikiem, zacznie się przekształcać w obłudę.

PRZYSIĘGA (NIE TAKA) UROCZYSTA

Szczególnym, można by powiedzieć kwalifikowanym rodzajem kłamstwa, wyjątkowo dla nas niebezpiecznym jest krzywoprzysięstwo, czyli oświadczenie nieprawdy pomimo powołania się wcześniej na ważną dla nas wartość, będącą niejako „zabezpieczeniem” naszej prawdomów-

ności. Niepokojące z punktu widzenia nakazu Ósmego Przykazania Bożego jest nie tylko narastająca częstotliwość przypadków łamania uroczystych przysięg, takich jak np. małżeńska ale też konsekwentne, systemowe odchodzenie od przysięg urzędowych mających jakiegokolwiek elementy religijne. O ile jeszcze treść zaprzysiężeń składanych przez funkcjonariuszy publicznych aspirujących do doniosłych ról państwowych zawierają zwykle na końcu fakultatywny zwrot „tak mi dopomóż Bóg”, który zaprzysiężany według swojego uznania może dołączyć do zasadniczej treści przysięgi, to już w ramach przysięgi świadka w sądzie na okoliczność prawdziwości jego zeznań sprawa wygląda zupełnie odmiennie. Tam w treści roty dodanie jakichkolwiek elementów wyznaniowych jest nie tylko niekonieczne, czy nieprzewidziane, ale wręcz niemożliwe, a jakiegokolwiek propozycje zmian konstrukcji przysięgi w tym zakresie napotykają na opór niektórych środowisk. Odwoływanie się bowiem do wartości wyznaniowych w sądach, czy innych miejscach przewidujących procedurę zeznań pod przysięgą jest odbierane jako anachronizm, ogromne uwstecznienie, powrót do średniowiecza lub nawet próbę kształtowania podwalin państwa wyznaniowego. Zwolennicy takich poglądów wydają się nie dostrzegać pewnych prawidłowości funkcjonują-

cych w naszej rzeczywistości. Nawet w Stanach Zjednoczonych, którym ani braku postępowości, ani próby budowania państwa wyznaniowego zarzucić chyba nie można, wszyscy świadkowie składają przysięga trzymając rękę na Biblii bez większego oporu, a przedstawiciele narodu w organach władzy ustawodawczej, przed najważniejszymi głosowaniami mają możliwość udania się na ekumeniczną modlitwę, z której to chętnie korzystają. Ogólną niechęć przedstawicieli władzy do przysięg urzędowych zawierających jakiegokolwiek elementy religijne należy uznać za jeden z przejawów nadmiernej sekularyzacji państwa i próbę oderwania go od chrześcijańskiej tradycji z której bezsprzecznie się ono wywodzi.

SŁOWA, KTÓRE RANIĄ

Innym rodzajem naruszenia zakazu fałszywego świadectwa przeciw bliźniemu swemu są już zachowania wymierzone bezpośrednio przeciwko naszym braciom i siostram. Mowa tutaj głównie o pochopnych osądach, obmowie, zniesławieniu i oszczerstwie, następujących często bezmyślnie, bez jakiegokolwiek przemyśleń, czy weryfikacji stawianych zarzutów. Tego rodzaju działania godzą przede wszystkim w dobre imię, wywodzące się z godności do której nawet nie tylko człowiek ale wszystkie stworzenia Boże mają prawo. Poza tym zachowania tego rodzaju nie tylko

→

VIII PRZYKAZANIE

narażają kogoś na nieprzyjemności, ale także mogą mieć skutki o wiele bardziej długofalowe. Niesprawdzone, lekkomyślnie zgłaszane zarzuty mogą uszkodzić lub nawet zniszczyć wizerunek drugiego człowieka, pewien wypracowany przez długi okres czasu obraz jego osoby w danej zbiorowości. To natomiast przyczynia się nie tylko do spadku jego samooceny ale także do zmniejszenia zaufania społeczności do danej jednostki. Niekiedy taka sytuacja może skutkować uniemożliwieniem wykonywania prowadzonej działalności lub zawodu, prowadzić do problemów psychicznych, depresji osoby niesłusznie obwinionej. Nawet późniejsze przeprosiny, czy sprostowanie informacji nieprawdziwej nie zawsze odnosi zamierzony skutek, ponieważ u większości członków społeczności samo rzucenie na kogoś cienia podejrzeń co do popełnionych występów, pozostawia liczne podejrzenia nawet po odwołaniu treści samych niesłusznych zarzutów. Zaufanie trudno zbudować ale zniszczyć już znacznie prościej i przede wszystkim szybciej, dlatego należy zawsze powstrzymać się od wynikającej z próżności chęci pochopnego zgłaszania podejrzenia co do jakiegokolwiek osoby.

MIARA KŁAMSTWA

Z grzechem kłamstwa, krzywoprzysięstwa, czy obmowy istnieje pewien praktyczny problem z oceną jego szkodliwości. Czyny polegające na rozmijaniu się

z prawdą trudno obiektywnie ocenić ze względu na ich skutki, w chwili kiedy się ich dopuszczamy. Dopiero, po niekiedy długim czasie, uwidaczniają się ich opłakane konsekwencje, wtedy przychodzi skrucha, żal, ale jest już zwykle za późno na absolutne usunięcie skutków naszego postępowania. Dlatego też nauka Kościoła jak i Katechizm Kościoła Katolickiego przychodzą nam z pomocą w odnalezieniu pewnych określonych apriorycznie kryteriów, które pozwolą na ocenę stopnia szkodliwości kłamstwa, ale jeszcze na jego przedpolu, kiedy to się jeszcze go nie dopuściliśmy. Przede wszystkim poszukując „miary kłamstwa”, należy mieć na uwadze, istotę, rolę i charakter informacji, czy prawdy, które kłamstwo zniekształca. Fałszywe świadectwo może bowiem dotyczyć dosłownie wszystkiego: od bardzo błahych wiadomości, aż po najgłębsze, dogmatyczne, wydawałoby się niepodważalne prawdy ostateczne. W świetle treści Katechizmu Kościoła Katolickiego poza przedmiotem, w które jest wymierzone kłamstwo nie można grzechu fałszywego świadectwa rozpatrywać w oderwaniu od intencji osoby kłamającej. Rozmijać się z prawdą można bowiem w różnym celu: dla żartu, czy zwykłego wygodnictwa, dla uzyskania bieżących korzyści albo z woli ułatwienia sobie życia, bądź dokuczenia komuś, Kłamać można wreszcie z pobudek zasługujących na szczególne potępienie

takich jak zazdrość lub nawet nienawiść skierowana do drugiego człowieka. Zatem podsumowując, w oparciu o Katechizm Kościoła Katolickiego oraz naukę kościoła można wskazać dwa główne kryteria oceny stopnia szkodliwości kłamstwa jeszcze nie dokonanego, są to istota prawdy zniekształcanej fałszywym świadectwem oraz intencja osoby rozmijającej się z prawdą.

RAZEM KU PRAWDZIE

W świetle Ósmego Przykazania Bożego wszyscy powinniśmy się wspierać w poszukiwaniu prawdy o świecie, innych oraz samych sobie poprzez karty Pisma Świętego i modlitwę. Przede wszystkim powinniśmy powstrzymać się od kłamstw, krzywoprzysięstw oraz innych uchybień skierowanych przeciwko prawdzie zwłaszcza tej dotyczącej naszych bliźnich. Słowo, tak pisane jak mówione jest potężną bronią, istotnym instrumentem w drodze ku świętości do której jesteśmy powołani. Ważne żeby korzystać z tego narzędzia w sposób zgodny z jego przeznaczeniem, a zatem rozważny, przemyślny. Formułowanymi przez nas poglądami, osądami i przekazywanymi informacjami powinniśmy się nie tylko nie oddalać, ale wzajemnie zbliżać do jedynej i wiecznej prawdy o nas samych i otaczającym świecie – którą w pełni, bezspornie można poznać tylko przez Jezusa Chrystusa, który to sam jest Prawdą.

Sebastian Bancierz

POLSCY MISJONARZE

JAK CHRYSYANIZOWANO POLSKĘ?

Każdy z nas wiarę otrzymał w darze od Pana Boga. Wiarę także przekazali nam nasi rodzice, im ich rodzice, i tak dalej...aż do naszych praprzodków, którzy chrześcijanami nie byli. Długo nie byli. Polska chrześcijaństwo przyjęła stosunkowo późno, prawie 1000 lat po narodzeniu Chrystusa (966). Biorąc pod uwagę dzieje chrześcijaństwa, chrześcijanami jesteśmy trochę ponad połowę dziejów Kościoła, a np. Armenia przyjęła chrześcijaństwo jako państwo 700 lat przed nami i jeszcze kilka lat przed edyktem mediolańskim (313 n.e.), który dawał wolność wyznawcom Chrystusa w cesarstwie rzymskim.

Decyzję o chrystianizacji swojego państwa podjął książę Polan Mieszko I, w 966 roku. Do Polski przybył pierwszy misyjny biskup – Jordan, który osiadł w pierwszym naszym biskupstwie w Poznaniu.



BISKUP JORDAN

Biskup Jordan był pierwszym misjonarzem działającym na terenie księstwa Mieszka I, organizował Kościół, nawracał dwór i otoczenie księcia. Niewykluczone, iż to on także ochrzcił władcę Polan.

„Ciężką miał z nimi pracę” - pisał żyjący nieco później kronikarz, biskup merseburski Thietmar - „zanim niezmordowany w wysiłkach nakłonił ich słowem i czynem do uprawiania winnicy Pańskiej”. Nie umiemy dzisiaj określić skąd przybył oraz jakiej był narodowości. Najprawdopodobniej był benedyktynem, mógł przybyć zarówno z południowych Niemiec, z Czech, z Dalmacji, a także – jak twierdzą niektórzy historycy – z Irlandii. Biskup Jordan zmarł w roku 984.

ŚW. WOJCIECH

Niewątpliwie najbardziej znany misjonarz działający na ziemiach dzisiejszej Polski, to pochodzący z rodu czeskich Sławnikowiców - św. biskup Wojciech. Przybył do Polski na dwór Bolesława Chrobrego wraz z bratem Radzimem, Jego celem było nawracanie pogan. Wiosną 997 roku zorga-

nizowano wyprawę misyjną do Prus, Biskupowi towarzyszył jego brat, bł. Radzim, i subdiakon Benedykt Bogusza, który znał język pruski. Bp Wojciech popłynął Wisłą do Gdańska, gdzie przez kilka dni głosił Ewangelię, a następnie udał się do Prus. Aby nie nadawać swojej misji charakteru wyprawy wojennej, Wojciech oddalił 30 wojów, których dał mu Bolesław Chrobry. Opis męczeńskiej śmierci znamy z relacji naocznego świadka, bł. Radzima, który spisał pierwszy żywot swojego brata - św. Wojciecha. 23 kwietnia 997 roku, w piątek o świcie, zbrojny tłum Prusów otoczył trzech misjonarzy, ledwie skończyła się odprawiana przez biskupa Wojciecha Msza św., rzucono się na nich i związano. Zaczęto bić Wojciecha, ubranego jeszcze w szaty liturgiczne, i zawleczono go na pobliski pagórek, gdzie pogański kapłan zadał mu pierwszy śmiertelny cios. Potem 6 włóczni przebiło mu ciało, odcięto mu głowę i wbito ją na żerdź.

→



POLSCY MISJONARZE

Miejsca męczeńskiej śmierci nie udało się uczynnym dotąd zidentyfikować, mogło to być w okolicy Elbląga lub Tękit (Tenkitten). Prusowie wypuścili na wolność Radzima i kapłana Benedykta ze skierowaną do króla Polski propozycją oddania ciała św. Wojciecha za odpowiednim okupem. Król Polski wykupił ciało męczennika na wagę złota i sprowadził je najpierw do Trzemeszna, a potem uroczyscie do Gniezna. Cesarz niemiecki Otto III na wiadomość o śmierci męczeńskiej Biskupa natychmiast rozpoczął starania o kanonizację. Była to pierwsza w dziejach Kościoła kanonizacja, ogłoszona przez papieża, gdyż dotąd ogłaszali ją biskupi miejscowi. Dzień święta wyznaczył papież zgodnie ze zwyczajem na dzień jego śmierci, czyli na 23 kwietnia. Wtedy także zapadła decyzja utworzenia w Polsce nowej, niezależnej metropolii w Gnieźnie, której patronem został ogłoszony św. Wojciech. W marcu roku 1000 Otto III odbył pielgrzymkę do grobu św. Wojciecha w Gnieźnie. Wtedy została uroczyscie proklamowana metropolia gnieźnieńska z podległymi jej diecezjami w Krakowie, Kołobrzegu i Wrocławiu. Biskupowi Wojciechowi przypisuje się ufundowanie pierwszych klasztorów benedyktyńskich na ziemiach polskich, za swojego fundatora uważają Wojciecha opactwa w Międzyrzeczu, Trzemesznie i w Łęczycy (Tum).



5 BRACI MĘCZENNIKÓW

W 1001 r. cesarz niemiecki Otton III zaproponował założenie na naszych ziemiach klasztoru, który głosiłby Słowianom Słowo Boże. Misją miał się zająć biskup Brunon z Kwerfurtu, który wybrał do pomocy w przeprowadzeniu misji brata Benedykta z Petreum, pustelnika reguły św. Romualda. Wraz z Benedyktem w drogę wyruszył Jan, pustelnik

mieszkający na zboczu Monte Cassino, Brunon miał do nich dołączyć później. Benedykt i Jan, po przybyciu na dwór Bolesława Chrobrego w 1002 r., założyli pustelnię na terenie podarowanym przez króla - we wsi Święty Wojciech (obecnie Wojciechowo) pod Międzyrzeczem. Dołączyli do nich Polacy Izaak i Mateusz, bracia pochodzący z możnego rodu, oraz Krystyn, sługa klasztorny, pochodzący prawdopodobnie z pobliskiej wsi. Szóstym zakonnikiem był Barnaba, także przybył do Polski z Włoch, który jako jedyny uniknął męczeństwa, ponieważ wyruszył na spotkanie Brunona. Eremici, prowadzili życie pustelnicze, ale także prace misyjną wśród lokalnej ludności. Benedykt i Jan nauczyli się nawet języka polskiego. W nocy z 10 na 11 listopada 1003 r. zakonnicy zostali napadnięci przez zbójców i wymordowani. Prawdopodobnie powód napadu był rabunkowy, ponieważ zakonnicy otrzymali od Chrobrego środki w srebrze na prowadzenie misji. Kult męczenników zaczął się już od ich pogrzebu, na który przybył biskup poznański Unger. Wkrótce potem, w 1006 r., św. Brunon napisał „Żywot pięciu braci męczenników”. Są to pierwsi męczennicy polscy wyniesieni na ołtarze.



ŚW. BRUNO Z KWERFURTU

Był benedyktyńcem, w roku 999 złożył w Rzymie śluby zakonne i przyjął imię Bonifacy. W roku 1001 Bonifacy znalazł się w eremie Pereum koło Rawenny, z którego jesienią 1001 roku udała się do Polski pierwsza grupa kamedułów: św. Jan i św. Benedykt. Misję tę zorganizował św. Romuald na prośbę cesarza Ottona III i króla polskiego, Bolesława Chrobrego. Mieli oni działać wśród Słowian nadodrzańskich. Do nich to miał dołączyć Brunon.

POLSCY MISJONARZE

Złożona sytuacja polityczna w Polsce pokrzyżowała te plany i ostatecznie dopiero w 1009 roku Brunon udał się do pogańskich Jaćwingów. Według podania miał nawrócić nad Bugiem jednego z książąt jaćwieskich, Nothimera. Rywale księcia wykorzystali ten moment i pozbawili go władzy. Brunon zaś, z 18 towarzyszami, miał zginąć z ich ręki 9 marca 1009 roku, gdzieś w okolicach Pojezierza Suwalskiego. Bolesław Chrobry wykupił jego ciało.

Po śmierci Bolesława Chrobrego i wygnaniu z Polski jego syna, króla Mieszka II, w Polsce rozpoczął się okres chaosu politycznego i religijnego. Strukturę państwową i kościelną odbudował dopiero wnuk Bolesława Chrobrego – Kazimierz Odnowiciel, który osiadł w Krakowie.

Agnieszka Wróblewska

MAŁA OJCZYZNA

DĄBROWICA 700. W OCZEKIWANIU NA WIELKI JUBILEUSZ

Już wkrótce Dąbrowica ukończy 700 lat. W Roku Pańskim 1317 zapisano bowiem po raz pierwszy imię naszej szanownej Jubilatki. Z pewnością miejscowość istniała już wcześniej, ale dopiero w początkach XIV wieku pojawiła się oficjalnie na firmamencie dziejów jako posiadłość Dzierżka i Ostasza, protoplastów rodu Firlejów. Przez kilkaset lat znajdowała się w rękach tej znamienitej rodziny, która wydała wielu wybitnych synów naszej Ojczyzny. Szczyt swej świetności przeżywała w XVI i początkach XVII stulecia. Świadkiem tamtych czasów jest remontowana obecnie wieża, będąca częścią wspaniałego pałacu w stylu renesansu włoskiego, który pełnił funkcję okazałej magnackiej rezydencji Firlejów.

W późniejszym okresie Dąbrowica przeżywała różne koleje losu, dzieląc powodzenia i nieszczęścia Polski. W XIX wieku historyczne ruiny pałacu, przypominające wspaniałą przeszłość Rzeczypospolitej, przyciągały szkolną młodzież z Lublina,



„turystów” zauroczonych „malowniczością” miejsca i artystów (grafików), którzy „portretowali” to szczególne miejsce. Minione stulecie widziało legionistów Piłsudskiego maszerujących na krwawy bój pod Jastkowem, ojców jezuitów prowadzących gospodarstwo rolne na potrzeby „Bobolanum”, niemiecki obóz pracy dla buntujących się Luksemburczyków, powstanie parafii Narodzenia NMP i wiele innych ważnych wydarzeń. →

Dziś nasza miejscowość przeżywa kolejny okres świetności. Położona w bezpośredniej bliskości Lublina stanowi atrakcyjne miejsce osiedlania się oraz inwestycji. Dobrze przygotowane i wypromowane obchody 700 lecia mogą uczynić Dąbrowicę jeszcze bardziej znaną i cenioną.

Przygotujmy się duchowo

Każde świętowanie powinno być poprzedzone odpowiednim przygotowaniem. Nigdy wcześniej nie obchodzono jubileuszów powstania Dąbrowicy. My będziemy pierwsi. Przygotujmy więc uroczyste szaty, uporządkujmy sprawy domowe, relacje rodzinne i sąsiedzkie. Wyobraźnią miłosierdzia, jak zachęcał święty Jan Paweł II, obejmijmy całą naszą wspólnotę. Myślę, że warto powierzyć naszą miejscowość Bożej Opatrzności podczas mszy świętej odprawionej w intencji wszystkich jej mieszkańców.

Poznajmy dzieje małej Ojczyzny

Przygotowując się do wielkiego jubileuszu, poznajmy dzieje Dąbrowicy. Przywołajmy wielkie postaci związane z tym miejscem



(Firlejowie, Jan Kochanowski, Józef Piłsudski) i ważne wydarzenia. Sięgnijmy do publikacji książkowych, czasopism, prasy, ikonografii. Polecam zwłaszcza serię pt. „Z dziejów Jastkowa i okolic” oraz prace prof. Ireny Rolskiej poświęcone firlejowskiemu rezydencjom i fundacjom na Lubelszczyźnie.

Zadbajmy o wspólną przestrzeń

Warto również zwrócić uwagę na estetyczny wygląd dąbrowickiej przestrzeni, tej prywatnej i publicznej. Wielkim atutem Dąbrowicy jest jej środowisko naturalne, walory geograficzne i przyrodnicze: położenie, ukształtowanie powierzchni, szata roślinna: wzniesienia i dolinki,

meandry Czechówki i Łążęgi, wiekowe wierzby i dęby. Piękno natury musi pozostawać jednak w harmonii z wytworami działalności człowieka, a szczególnie istotna jest dbałość o czystość naszej ziemi. Bez wątplenia lokalne władze samorządowe i kościelne zachęcą nas do zadbania o nasze otoczenie i ułatwią prace w tym zakresie.

Świętujmy razem!

Uroczystości związane z ważnymi wydarzeniami, rocznicami, stanowią okazję do kreślenia różnorodnych projektów, podejmowania inicjatyw i działań. Niedawno powołany został Komitet Organizacyjny Jubileuszu 700-lecia Dąbrowicy. Zapraszamy chętnych do aktywności w jego ramach, do dzielenia się przemyśleniami i pomysłami, do konkretnego zaangażowania. W programie obchodów znajdzie się oczywiście „Jarmark firlejowski”, ale również wiele innych wydarzeń. Nie ulega jednak wątpliwości, że najlepszą formą upamiętnienia tego, co za nami, będzie wspólne przygotowanie i wspólnotowe świętowanie.

Cezary Taracha

Odnawiamy każdego dnia zaufanie do działania Ducha Świętego, ufność, że On w nas działa, On jest w nas, daje nam żarliwość apostołską, daje nam pokój, daje nam radość! Odnawiamy tę ufność, dajmy się Jemu prowadzić, bądźmy ludźmi modlitwy, dającymi świadectwo Ewangelii z odwagą, stając się w naszym świecie narzędziami Bożej jedności i komunii.

PAPIEŻ FRANCISZEK, AUDIENCJA OGÓLNA, 22 MAJA 2013

DĄBROWICKIE ORGANY W POTRZEBIE



Połączenia: I/II, I/P, II/P

Stałe kombinacje: Piano, tutti, Piano-Pedal

Żaluzje dla II manualu

Pomimo niewielkiej liczby głosów, instrument charakteryzuje się pięknym brzmieniem, szczególnie dobrze wypada w repertuarze barokowym. Wykorzystując te właśnie walory oraz oczekiwania lokalnej społeczności, w latach 2001-2006 organizowaliśmy „Spotkania z Muzyką Organową”, w których udział brali znani i cenieni organiści z Polski i zagranicy Jerzy Kukła, Sławomir Kurczaba, Georgij Kurkov, Marek Bochniak, Magdalena Frąckiewicz oraz zespoły kameralne (Ricercato).

Na co dzień służą nam przede wszystkim do upiększania i ubogacania liturgii mszy świętej, podczas nabożeństw i uroczystości kościelnych. Organy to prawdziwy „król instrumentów”. Mimo swej wielkości i potęgi, są jednak bardzo delikatne, podlegają działaniom atmosferycznym i mechanicznym. Z biegiem czasu po prostu rozstrajają się.

Nie ulega wątpliwości, że nasze dąbrowickie organy wymagają remontu, troskliwej ręki organmistrza, który przywróci im właściwe bogactwo brzmieniowe. Z tym oczywiście wiązać się pewne wydatki. Wydaje się jednak, biorąc pod uwagę piękno liturgii, walory muzyczne i estetyczne, że warto podjąć się tego zadania i w miarę szybko dokonać niezbędnej naprawy instrumentu.

*Cezary Taracha
fot. Wiktor Pyda*



Parafia Narodzenia Najświętszej Marii Panny powstała w połowie XX wieku. Dopiero jednak w 2000 roku w naszym kościele zostały zainstalowane organy piszczalkowe, zalecane przez Konferencję Episkopatu Polski w instrukcji o muzyce liturgicznej po Soborze Watykańskim II (1979). Wcześniej, jak wynika z „Kroniki parafialnej”, na wyposażeniu parafii znajdowała się wykonana w 1886 roku, fisharmonia firmy Carl Munge z Waldenburga, od lat siedemdziesiątych organy elektryczne zakupione przez ks. Jana Sobczaka, a następnie organy elektroniczne Cantorum II włoskiej firmy Viscount.

Instrument piszczalkowy sprowadzono z Niemiec dzięki staraniom ówczesnego proboszcza księdza Zygmunta Lipskiego, w związku z obchodami pięćdziesiątej rocznicy powstania parafii w Dąbrowicy. Instalacja organów w nowym wnętrzu była dziełem znanego organmistrza Jerzego Kukli. Ich poświęcenia dokonał natomiast arcybiskup Józef Życiński podczas jubileuszowej mszy świętej w dniu 27 sierpnia 2000 roku.

Dąbrowickie organy mają 12 głosów, trakturę gry i trakturę rejestrów elektryczną. Dyspozycja organów jest następująca:

Manual I	Manual II	Pedał
Rurplet 8'	Kwintaton 8'	Subbas 16'
Pryncypał 4'	Gedekt 8'	Flet 8'
Róg nocny 4'	Szpicflet 4'	Chorał 4'
Mixtura	Oktawa 2'	
3-4 chóry	Cymbel	
	3 chóry	

SCHOLA „KOINONIA”

CZĘŚĆ 1



„Koinonia” podczas mszy świętej w kościele parafialnym

Nie ulega wątpliwości, że dąbrowiccy parafianie kochają muzykę i śpiew. Wiele osób zaangażowanych jest na przykład w różnorodne przedsięwzięcia i grupy związane z muzyczną oprawą liturgii, nabożeństw i uroczystości kościelnych. Jako przykłady można wymienić Chór „Benedictus” oraz scholę „Lumina”, które dzięki konsekwentnej pracy podnoszą swój poziom wykonawczy, występując na terenie parafii, jak i poza nią.

Od dawna obserwuję te właśnie zjawiska, które składają się na muzyczną kulturę w naszym środowisku. Genezy wielu z nich należy szukać, jak mi się wydaje, na przełomie lat 70 i 80 XX wieku, kiedy to w naszej parafii działała grupa pod nazwą „Koinonia”.

Geneza zespołu

Historia zespołu związana jest nierozdzielnie z charyzmatyczną postacią księdza Jana Sobczaka, który pełnił posługę proboszcza Dąbrowicy w latach 1979-1981. Młody, uzdolniony kapłan za jedno z głównych zadań swej pracy w nowej parafii uznał duszpasterstwo młodzieży. W niedzielę, 22 lipca 1979 roku, a więc zaledwie w tydzień po

uroczystym wprowadzeniu do kościoła, zorganizował spotkanie z młodymi. „Pojawił się nieoczekiwanie, z gitarą i uśmiechem” czytamy w „Kronice młodzieżowej parafii Dąbrowica”. Wówczas to zapadła decyzja o powołaniu sekcji charytatywnej, kółka fotograficznego i zespołu śpiewaczego”. Z notatek ks. Sobczaka w „Kronice Parafialnej” wynika, że decydując się na powołanie scholi, kierował się on chęcią integracji dąbrowickiej młodzieży oraz podniesienia poziomu wokalnno-muzycznej oprawy liturgii. Nie ulega wątpliwości, że w ten sposób realizował również swoją muzyczną pasję, a warto tu przypomnieć, że zanim podjął pracę w Dąbrowicy, prowadził zespoły śpiewacze w Lubartowie, Puławach, Lublinie i Sitańcu. W 1976 roku założony przez niego zespół zdobył puchar przechodni kardynała Karola Wojtyły podczas Festiwalu Piosenki Religijnej „Sacro Song”. Wpisywał się również w ten sposób w nurt przemian w tym zakresie wprowadzanych po Soborze Watykańskim II. Z drugiej strony warto podkreślić, że wśród młodzieży parafii Dąbrowica istniało zapotrzebowanie na tego rodzaju zaangażowanie

w życie Kościoła.

Nazwa i skład grupy

„Koinonia” znaczy w języku greckim tyle, co miłość, braterstwo, wspólnota. Taką właśnie nazwę wymyślił dla zespołu, „po długich wahaniach i poszukiwaniach” sam założyciel. Po raz pierwszy pojawia się ona w jego zapiskach w „Kronice parafialnej” pod datą 12 sierpnia 1979 roku.

Podczas pierwszego spotkania nowego proboszcza z młodzieżą wybrano grupę trzydziestu osób obdarzonych słuchem muzycznym. Następnie odbywały się przesłuchania chętnych, które doprowadziły do ukształtowania składu „Koinonii”. Znalazły się w nim następujące osoby: Renata Bukowska, Bogumiła Golas, Jolanta Golas, Elżbieta Grądział, Elżbieta Kniaziuk, Ewa Krzyżanowska, Grzegorz Łukaszewicz, Małgorzata Łukaszewicz, Alicja



Ks. Jan Sobczak i chórzystki scholi „Koinonia”

Pliszczyńska, Anna Pliszczyńska, Jerzy Wartacz i Krystyna Wrona. W późniejszym czasie do grupy dołączyli: Teresa Jakubczyk, Jolanta Krusińska, Przemysław Krusiński, Małgorzata Krzyżanowska, Marta Mazurek, Anna Nużka, Dariusz Ochał, Małgorzata Wabik, Mirosława Woźniak, Beata Zalewska, Marta Zajączk i Małgorzata Zięba. Ze wspomnień osób zaangażowanych w działalność „Koinonii” wynika, że skład zespołu ulegał dużym zmianom. Mimo tego, dzięki konsekwentnej pracy i dużym

wymaganiom księdza Sobczaka w zakresie emisji i śpiewu, grupa osiągnęła dobry poziom wykonawczy.

W następnym numerze „Echa Dąbrowicy” napiszę o działalności scholi, o repertuarze, koncertach i różnorodnych formach integracji grupy.

Cezary Taracha

...Zachęcam wszystkich chrześcijan, niezależnie od miejsca i sytuacji, w jakiej się znajdują, by odnowili już dzisiaj swoje osobiste spotkanie z Jezusem Chrystusem, albo chociaż podjęli decyzję, by być gotowymi na spotkanie z Nim, na szukania Go nieustannie każdego dnia. Nie ma powodów, dla których ktoś mógłby uważać, że to zaproszenie nie jest skierowane do niego, ponieważ «nikt nie jest wyłączony z radości, jaką nam przynosi Pan». Pan nie zawiedzie tego, kto zaryzykuje, by uczynić mały krok w kierunku Jezusa. Przekona się wówczas, że On już na niego czekał z otwartymi ramionami. Jest to sposobna chwila, by powiedzieć Jezusowi Chrystusowi: «Panie, pozwoliłem się oszukać, znalazłem

tysiąc sposobów, by uciec przed Twoją miłością, ale jestem tu znowu, by odnowić moje przymierze z Tobą. Potrzebuję Cię. Wybaw mnie ponownie, Panie, weź mnie w swoje odkupieńcze ramiona». Jak dobrze powrócić do Niego, gdy się pogubiliśmy! Powtarzam jeszcze raz z naciskiem: Bóg nigdy nie męczy się przebaczaniem; to nas męczy proszenie Go o miłosierdzie. Ten, który zachęcił nas, byśmy przebaczaali «siedemdziesiąt siedem razy» (Mt 18, 22), daje nam przykład: On przebacza siedemdziesiąt siedem razy. Za każdym razem bierze nas na nowo w swoje ramiona. (...) Nie uciekajmy przed zmartwychwstaniem Jezusa...

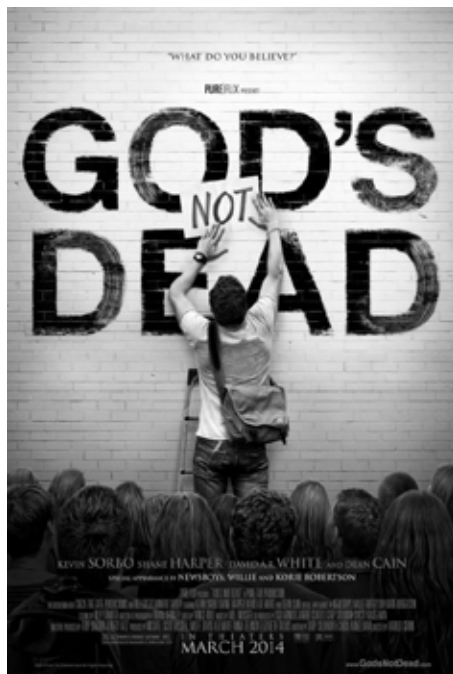
PAPIEŻ FRANCISZEK, EVANGELII GAUDIUM

ODKRYWAJĄC SŁOWA...

IDŹCIE I GŁOŚCIE: BÓG NIE UMARŁ!

Początek Adwentu jest równocześnie początkiem roku liturgicznego w Kościele, którego tegoroczne hasło brzmi: Idźcie i głoscie! Aby móc realizować to zadanie, potrzebna jest znajomość Słowa Bożego zawartego w Biblii oraz odnowienie zapału misyjnego wewnątrz wspólnoty Kościoła, który doprowadziłby do tych, którzy z różnych przyczyn nie korzystają z łaski sakramentów świętych, a nawet deklarują się jako ochrzczeni ateści. Trzeba nam zastanowić się w jaki sposób dotrzeć do ludzi, zwłaszcza młodych, zachęcić ich aby w swoich środowiskach, gdzie uczą się, pracują, odpoczywają, byli głosicielami Ewangelii.

Przed kilkoma miesiącami obejrzałam w kinie film pt.: Bóg nie umarł, który bardzo polecam, zwłaszcza młodzieży. Jest to historia o studencie amerykańskiej uczelni Josh'u, właśnie rozpoczynającym studia, na których bardzo mu zależy. Już na początku I semestru zajęć z filozofii trafia na fanatycznego ateistę Radissona, zmuszającym wręcz wszystkich uczestników do napisania na kartkach słynnego zdania Friedricha Nietzschego Bóg umarł i podpisaniem się imieniem i nazwiskiem. Widząc zdziwienie na twarzach studentów, wyjaśnia że jeśli ktoś się nie zgadza, może zrezygnować z zajęć lub do końca semestru udowodnić wszystkim, że Bóg żyje. Wszyscy oprócz Josha podpisali się deklarując swój ateizm. Po reakcji studentów widać było ile ich ten podpis kosztował. Była to zapewne walka z myślami, lęk przed wyrzuceniem z uczelni



i brak odwagi, aby zaświadczyć o swojej wierze.

Josh podejmuje wyzwanie i za wszelką cenę chce udowodnić, że Nitsche i prof. Radisson nie mają racji. Do późnych godzin nocnych czyta i rozważa teksty biblijne, modli się, zapoznaje się z komentarzami słynnych biblistów, zgłębia pisma filozofów chrześcijańskich, korzysta przy tym z wielu bibliotek i czytelni. W pierwszych próbach obrony wiary wystawiony jest na pośmiewisko prof. Radissona i studentów. Lecz w kolejnych wystąpieniach przekonuje do swoich argumen-

tów dotyczących istnienia Boga, który jest żywy i obecny pośród nas. Film kończy się optymistycznie, gdyż Josh odpira wszystkie argumenty przeciw istnieniu Boga. Po swoim ostatnim wystąpieniu w auli, otrzymuje brawa na stojąco. Studenci są mu wdzięczni za odważnie podjętą ewangelizację.

Aby głosić dobrą Nowinę współczesnemu światu, nie musimy wyjeżdżać do dalekich krajów, co czynią misjonarze i misjonarki, czasem wystarczy modlitwa za kogoś, dobre słowo, uśmiech, wyciągnięta ręka do zgody, odwiedziny osób samotnych czy chorych, a także odważne świadectwo o swoich przekonaniach religijnych w swoim środowisku. Miłosierny Bóg zna nasze serca i najmniejsze dobro wyświadczono szczerze, na pewno pomnoży.

Hanna Palczewska

Bóg nie umarł (2014), reżyseria: Harold Cronk

Miłosierdzie jest tym sposobem działania, przez który staramy się włączyć innych do naszego życia, unikając zamykania się w sobie samych i w naszych egoistycznych zabezpieczeniach.

PAPIEŻ FRANCISZEK

CRISTIADA

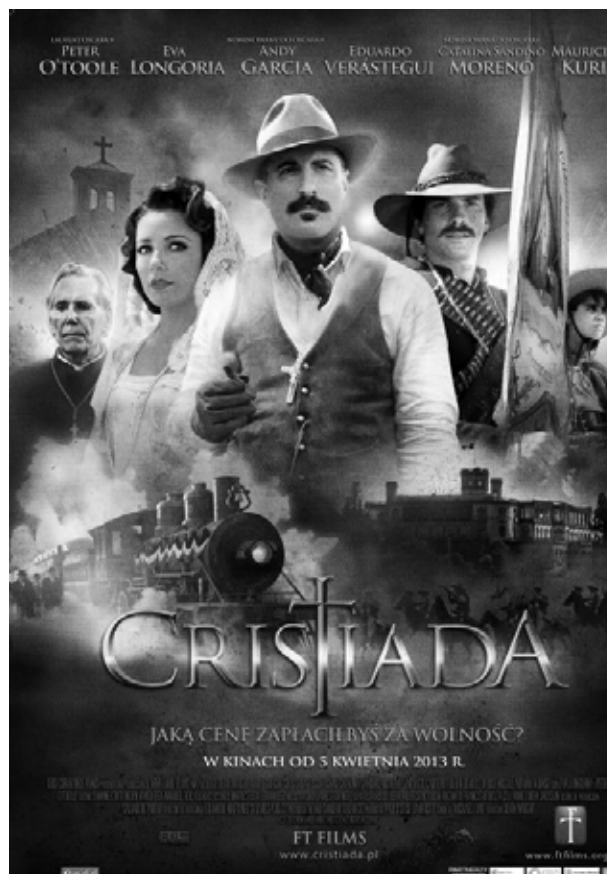
Viva Cristo Rey! – Niech żyje Chrystus Król!
Z takim okrzykiem oddał życie za Chrystusa José Sánchez del Río, meksykański czterastoletni męczennik. 16 października 2016 roku Papież Franciszek ogłosił Go świętym.

Chłopiec jest głównym bohaterem filmu *Cristiada*, który opowiada o walce meksykańskich katolików w obronie wiary. W latach dwudziestych XX wieku, ateistyczny rząd rozpętał prześladowania w imię „zachowania nieśmiertelnych ideałów Rewolucji Meksykańskiej”.

Katolicy zwani *Cristeros* – od zawołania „Viva Cristo Rey!” („Niech Żyje Chrystus Król!”) – przez prawie trzy lata prowadzili partyzancką wojnę z wojskami rządowymi. To właśnie o nich i ich *Cristiadzie* opowiada film.

„*Cristiada*”, to także opowieść o dwóch światach, świecie polityki i świecie ideałów. Z jednej strony jest prezydent, mason i ateista, dla którego wszystko jest polityką i grą, wszystko ma swoją cenę. Z drugiej strony idealizm powstańców i głównego bohatera – generała Enrique Gorostietę Velarde, ateistę, który przyłącza się do *Cristeros*, aby uczynić z nich prawdziwych żołnierzy, ponieważ denerwuje go fakt odbierania wolności katolikom.

Ten film pokazuje, że chrześcijaństwo to również



dzisiaj, ciężkie i realne wybory, za którymi stoją w wielu miejscach świata kwestie życia i śmierci.

Agnieszka Wróblewska

Cristiada (2012), reżyseria: Dean Wright

MOJA KOLEĘDA

Lulajże Jezuniu
Na sianku, w żłóbeczku
Lulajże Jezuniu
Książątko, koteczku

Lulajże Jezuniu
maleńkie Dzieciątko
Lulajże Jezuniu
niemowlę, jagniątko

Lulajże Jezuniu
nie rośnij za szybko
Lulajże Jezuniu
bądź w sercu tak płytko



Lulajże Jezuniu
ja boję się wielce
Lulajże Jezuniu
głębiej oddać serce

Lulajże Jezuniu
gdy staniesz się księciem
Lulajże Jezuniu
Lwem Judy, młodzieńcem

Lulajże Jezuniu
Ja będę musiała
Lulajże Jezuniu
stać się też dojrzała

Lulajże Jezuniu
nie u żłóbka zostać
Lulajże Jezuniu
pójść na krzyż za Tobą

Lulajże Jezuniu
i wraz z Tobą umrzeć
Lulajże Jezuniu
z Tobą Zmartwychpowstać

Iwona Agacińska

Z PARAFIALNEJ KSIĘGI

SAKRAMENT CHRZTU ŚWIĘTEGO

...ja Ciebie chrzczę w Imię Ojca i Syna i Ducha Świętego...

Iga Mastowska
córka Marcina i Agnieszki

Hanna Wójcik
córka Sebastiana i Katarzyny

Antoni Wójcik
syn Przemysława i Agnieszki

Gabriela Maria Buksińska
córka Piotra i Renaty

SAKRAMENT MAŁŻEŃSTWA

...ślubuję ci miłość, wierność i uczciwość małżeńską...

Rafał Paweł Łoboda i Ewa Krzos

Wojciech Mariusz Misiejuk

i Katarzyna Joanna Wierchoła

Michał Wrzesiński i Ilona Sara Borycka

BÓG MIŁOSIERNY DAJE ODKUPIENIE

*Polecamy miłosierdziu Bożemu tych,
którzy zasnęli w pokoju
z Chrystusem w nadziei zmartwychwstania:*

Władysław Sokołowski
ur. 1933

Maria Bożena Mazurkiewicz
ur. 1952

Gustaw Łazuka
ur. 1942

Aniela Łucja Kempisty
ur. 2016

Wiesław Jan Staszewski
ur. 1969

Marta Stanisława Krasucka
ur. 1954

Tadeusz Stanisław Krawczyk
ur. 1961

Niech odpoczywają w pokoju...

PORZĄDEK SPRAWOWANIA MSZY ŚW. I NABOŻEŃSTW

Msze Święte:

dni powszednie: 19.00 (okres letni - od kwietnia do września),

18.00 (okres zimowy - od października do marca),

niedziela: 8.00, 10.00, 11.30, 17.00

święta kościelne: 8.00, 19.00/18.00.

Msza Święta Roratnia: dni powszednie: 18.00

Spowiedź: 15 minut przed każdą Mszą Świętą.

Koronka do Bożego Miłosierdzia: w dni powszednie 15 minut przed każdą Mszą Świętą.

Godzinki o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Maryi Panny:

Niedziela przed Mszą Świętą o godz. 8.00

Nabożeństwo I-go Czwartku - modlitwa o powołania: Po Mszy Świętej wieczorowej.

Nabożeństwo I-go Piątku: Po Mszy Świętej wieczorowej. Spowiedź - godzinę przed Mszą Świętą.

Nabożeństwo I-jej Soboty: Po Mszy Świętej wieczorowej.

Adoracja Najświętszego Sakramentu: Drugi piątek miesiąca, po Mszy św. wieczorowej.

Msza św. zbiorowa za wstawiennictwem św. o. Maksymiliana M. Kolbego
z ucałowaniem relikwii: 8. dzień miesiąca

KALENDARIUM

- 27.11 - **I Niedziela Adwentu.** Msze św. roratnie w dzień powszedni o godz. 18.00.
- 17.12 - **Dzień Pojednania**
sobota **Spowiedź** w godzinach 10.00-12.00 i 16.00-18.00.
- 18-20.12 - **Rekolekcje Adwentowe.**
Nauki rekolekcyjne głosi o. Adam Kotula, karmelita z Gdańska
- 18.12 - **8.00** - Msza św. i nauka dla dorosłych, **10.00** - Msza św. i nauka dla młodzieży,
niedziela **11.30** - Msza św. i nauka dla dzieci, **17.00** - Msza św. i nauka dla dorosłych
- 19.12 - **8.00** - Msza św. i nauka dla dorosłych, **16.00** - Msza św. i nauka dla dzieci,
poniedziałek **17.00** - Msza św. i nauka dla dorosłych, **18.30** - Msza św. i nauka dla młodzieży
- 20.12 - **8.00** - Msza św. i nauka dla dorosłych, **16.00** - Msza św. i nauka dla dzieci,
wtorek **17.00** - Msza św. i nauka dla dorosłych, **18.30** - Msza św. i nauka dla młodzieży
- 11.12 - **Spotkanie wigilijne dla chorych i niepełnosprawnych w Domu Spotkania.** Msza Święta po przewodnictwem Ks. Biskupa, godz. 11.30.
- 24.12 - **Modlitwy za zmarłych w roku 2016.** Msza św. o godz. 8.00.
- 26.12 - **Uroczyste zakończenie Duchowej Adopcji Dziecka Poczętego.**
Msza św. o godz. 10.00.
- 28.12 - **Początek wizyty duszpasterskiej,**
w dni powszednie od godz. 15.00, w soboty od godz. 9.00.
- 31.12 - **Zakończenie roku kalendarzowego.** Nieszpory, Msza św. dziękczynna za miniony rok, godz. 16.00. Sprawozdanie z życia parafii w 2016 roku.
- 06.01 - **Spotkanie opłatkowe dla grup działających przy parafii,**
po Mszy św. o godz. 17.00.
- 08.01 - **IX Parafialny Festiwal Kolęd dla dzieci.** Msza św. o godz. 11.30.
- 21.01 - **Modlitwa za babcie i dziadków.** Msza św. o godz. 11.30.
- 21.01 - **Msza św. dla młodzieży studiującej na rozpoczęcie zimowej sesji egzaminacyjnej.**
- 23-27.01 - **Ferie zimowe dla dzieci,** od poniedziałku do piątku, godz. 10.00 – 15.00.
- 11.02 - **Dzień Chorego,** Msza św. o godz. 11.00. Spowiedź od godz. 10.30.
- 01.03 - **Środa Popielcowa,** początek Wielkiego Postu.
- 31.03-02.04 - **Rekolekcje wielkopostne.**
Nauki rekolekcyjne głosi ks. dr Zbigniew Wójtowicz, KUL.

ECHO DĄBROWICY

PISMO PARAFII NARODZENIA NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY W DĄBROWICY

Zespół redakcyjny: ks. Jerzy Poręba, Elżbieta Gęca, Hanna Palczewska, Cezary Taracha, Agnieszka Wróblewska, Ewa Zięba. **Skład:** Ewa Zięba.

Adres: Parafia Rzymskokatolicka pw. Narodzenia NMP w Dąbrowicy, Dąbrowica 132, 21-008 Tomaszowice; tel. 81/50-20-893

e-mail: dabrowica@diecezja.lublin.pl; **www:** parafia-dabrowica.pl

Nr konta: BS Cyców O/Jastków 71819110422008800049870001

Druk: Multipress G. Wodecki, D. Wodecka, 20-150 Lublin, ul. Ceramiczna 7b, tel. 81 7427 530

OKŁADKA: Botticelli, Mistyczne Boże Narodzenie, 1500-1501, National Gallery, Londyn

